KURJER WARSZAWSKI.

Niedziela.
Dnia 6/18 Stycznia. — Rok 1852. № 16. Jutro, Śgo Henryka B. M.
Przybyło dnia minut 38.

Jutro, rocznica urodzin J. K. M. Anny Pawłównej, Królowej *Niderlandzkiej*.

W ustronnej wsi *Klonownicy* w Gub: *Lubelskiej* Pow: *Bialskim* położonej, należącej niegdyś do Xiążąt *Radziwiłłów*, był ubogi Kościołek z drzewa zbudowany i BOGU pod wezwaniem Śgo Jana *Bohosława* w obrzędzie *Grecko-unickim* poświęcony, a Krzyż Pański utkwiony w skromnej kopułce, i para dzwonków zawieszonych w pośród czterech słupów, nadawało mu cechę domu BOŻEGO, i odróżniało go od skromnych chat wieśniaczych. W tem to świętem miejscu przeszło przez **150** lat od prostaczków w szczerości serca BÓG odbierał dla siebie chwałę, a lud błogosławieństwo i pociechę Religijną, którą jako skarb najdroższy przekazywał w spuściźnie swym dzieciom i wnukom. Następnie, kiedy dobra *Cieleśnica* i *Klonownica*, jako nierozerwaną jedność stanowiące, przeszły na własność Andrzeja *Serwińskiego;* zaraz po przyprowadzeniu ich do należytego porządku, całą zwrócił myśl swoją, aby w miejsce wiekiem pochylonej Cerkwi, wznieść Przybytek BOGU wspanialszy i dogodniejszy dla swoich włościan, ktorzy prawie całą parafję składają. W tem to celu znając dokładnie naukę budownictwa, poczynił już niektóre plany i przygotowania, oczekując tylko dogodnej pory i lepszego zdrowia, żeby zamiary swoje dla BOGA, w rzeczywistość zamienił. Śmierć jednak wydarłszy go z pośród żyjących, położyła kres wszystkiemu, i sławę tę BÓG z cnotliwego *Dawida* przeniósł na Jego następcę J W. Stanisława *Serwińskiego*. Objąwszy on bowiem po swoim stryju tę drogą spuściznę, szanując święte zamiary poprzednika, poczytał sobie za najświętszą powinność, walącą się od starości Cerkiew wraz z zabudowaniami plebańskiemi, na nowo odbudować. Jakoż w r. 1845 przez W. JX. *Gurskiego* Dziekana, w przytomności JX. *Karpowicza*, Proboszcza miejscowego i licznego Duchowieństwa *Grecko-unickiego*, w nowem i dogodnem miejscu, poświęcony został węgielny kamień na Przybytek PAŃSKI. Odtąd pod gorliwem przewodnictwem W. *Alibat*, Budowniczego z *Janowa*, i przy skwapliwej pomocy ręcznej włościan jako parafjan i nieszczędzonych kosztach J W. Dziedzica i Kollatora, budowla olbrzymim krokiem wzrastała, tak, że w r. 1851 stanęła wspaniała murowana Cerkiew w stylu czysto *greckim*, według zasad Kościoła Wschodniego, której dach blachą żelazną pokryto, a nad nim wzniesiono wspaniałą kopułę. Świątynia ta mogłaby nie wiejską zagrodę, ale piękne miasto przyozdobić. Wewnętrzne roboty stolarskie starannie i z wszelką znajomością swojej sztuki P. *Zachorowicz*, a rzeźby i złocenia, artyści *Warszawscy* wykonali. Obrazy które są główną ozdobą Świątyń PAŃSKICH, wyszły z pod pędzla P. *Misiewicza* ucznia sławnego *Bacciarellego*, znanego powszechnie w *Warszawie*. Obok Cerkwi stanął piękny i wygodny dom drewniany plebański. Skoro już z łaską i pomocą BOGA zamierzone dzieło w zupełności ukończonem zostało, nie pozostało nic więcej, jak tylko, aby *chwała PANSKA napełniła dom PANSKI*, (3 x: krol: r: 8 w: 11), w którym to celu znany ze swej gościnności J W. Stanisław *Serwiński* Dziedzic i Kollator, zaprosił liczne Duchowieństwo tak obrządku *Grecko-unickiego* jako też i *Łacińskiego*. W ich przeto asystencji d. 8 Września r. z. w uroczystość Śgo Jana *Bohosława*, Patrona parafji *Klonownickiej*, W. JX. *Gurski* Dziekan, uroczyście poświęcił Dom BOŻY, a włościanie i lud mnogi, błogosławiąc NAJWYŻSZEGO, w tym nowym Przybytku, wznosili gorące modły do WSZECHMOCNEGO, za pomyślność swojego Pana i Fundatora.

Najjaśniejszy PAN, mianować raczył Kawalerem Cesarsko-Królewskiego Orderu *Orła Białego*, Jenerała-Lejtnanta *Pawliszczewa*, Naczelnika 5tej Dywizji jazdy lekkiej.

N. Fryderyk Wilhelm IV Król *Pruski*, mianował P. Alex: *Spiridonow*, Kapitana Inżenierów w *Warszawie*, Kawalerem Orderu *Orła Czerwonego* III kl:.

Przez Najwyższe Rozkazy J. C. K. MOŚCI, posunięci za wysługę lat: Z Assesora Kollegjalnego na Radcę Dworu: Lekarz Alexandryńskiego Instytutu Wychowania Panien w Nowej Alexandrji, *Gerhardt*, ze starszeństwem. Z Radców Honorowych na Assesorów Kollegjalnych: Komissarz Warszawskiej Policji Wykonawczej *Kawecki*, i były Starszy Nauczyciel Alexandryńskiego Instytutu Wychowania Panien w Nowej Alexandrji, obecnie Starszy Nauczyciel Gimnazjum w Okręgu Naukow: Warszawskim *Alexiejew*, ze starszeństwem. Z Sekretarzy Kollegjalnych na Radców Honorowych: Nadzorca Etatowy Szkoły Powiatowej w Pułtusku *Jeleniew*, Nauczyciel Alexandryns: Instytutu Wychowania Panien w Nowej Aleyandrji *Lesisz*, i Podsekretarz 1szej klassy Wydziału urlopów nieograniczonych w Zarządzie Spisu i Zaciągu Wojskowego w Królestwie *Wierzbicki*, ze starszeństwem. Z Sekretarzy Gubernjalnych na Sekretarzy Kollegjalnych: Urzędnicy do pisma Kancelarji Przybocznej Namiestnika *Salerno di Colonna*, *Jankowski* i Pomocnik Dziennikarza Kancelarji Warszaws: Wojennego Jenerał-Gubernatora, *Kruszewski*, ze starszeństwem. Na Sekretarzy Gubernjalnych: Z Sekretarzy Prowincjalnych: Inspektor Gimnazjum Gubernjal: w Radomiu, *Brunelli*, ze starszeństwem. Z Regestratorów Kollegjalnych: Nauczyciel Szkoły Powiato: w Pułtusku, *Rodzewicz;* Pomocnik Rachmistrza przy Wydziale urządzenia dóbr w Administracji Xięstwa Łowickiego, *Grejber;* Urzędnik do pisma w Kancelarji Przybocznej Namiestnika, *Cielecki*, i były Urzędnik Kancelaryjny Zarządu Warszaws: Wojennego Jenerał-Guberna-

tora, obecnie p. o. Dziennikarza i Archiwisty Komitetu Drogi Żelaznej Warsz:-Wiedeńs:, *Małukiewicz*, ze starszeństwem.

Wczoraj o godz: 6ej wieczorem, w Kościele Śgo Krzyża, w obec licznej Rodziny, oraz grona Przyjaciół i Znajomych, odbył się obrzęd zaślubin W. Antoniego *Kwapiszewskiego*, Dziedzica dóbr w Gub: *Płockiej* położonych, z Panną Zofją *Filipecką*, Córką W. Małgorzaty z *Draców* i ś. p. Felixa *Filipeckiego*, b. Sekretarza Jeneralnego w b. Komissji Woje: *Mazowieckiego*, oraz Członka Rady Głównej Opiekuńczej. Błogosławił tej parze W. JX. *Puławski*. Po dopełnionym obrzędzie, całe grono godowników, przyjmowane było w domu matki Panny młodej, a szczere życzenia szczęśliwej przyszłości, po tysiąc razy odbiły się o nadobną i młodą parę.

Wyjechali z *Warszawy*: JW. Rzeczy: Radca Stanu *Białoskórski*, Gubernator Cywilny Gub: Radomskiej, do *Radomia*; i JW. Rzecz: Radca Stanu *Tykel*, Gubernator Cywilny Gub: Augustowskiej, do *Suwałk*.

Rozalja-Teressa-Emilja 3ch imion *Czarnecka*, Panna, córka niegdy Antoniego Łodzia *Czarneckiego*, b. Rotmistrza, która od lat 7 wydaliwszy się z *Warszawy* z miejsca stałego zamieszkania, dotąd nie daje o sobie wiadomości; zechce jak najwcześniej w własnym interessie, zgłosić się do Leona *Czarneckiego*, Obrońcy Sądowego w *Warszawie* pod Nr 495 mieszkającego.

Z zebranej w czasie zabawy w loterję fantową w jednym z domów prywatnych kwoty, rs. 18 k. 60, z której rs. 3 k. 60, wpłynęło już do znajdującej się w tymże domu puszki na korzyść osierociałych wychowańców pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności zostających, resztę rs. 15, złożono wczoraj w Redakcji *Kurjera* z przeznaczeniem dla **90**-letniej Wdowy przy ulicy Śto-Jerskiej.

Dziś upływa czwarty tydzień, jak w *Czerskiem* we wsi *Lekarcicach*, zakończyła doczesne życie, Emilja z Grobickich *Grobicka*. Smutny zaiste byłby los człowieka, gdyby wraz z nim i jego pamięć znikła. Do tej pamięci, która jest niejako nowem życiem zagrobowem, któż może sobie rościć więcej prawa, jeżeli nie Ty kochana *Emiljo*? któż sobie między nami zaszczytniejszy wystawił pomnik? kto w Chrześcjańskich uczynkach pewniej dla siebie zgotował nieśmiertelność? Wieczna pamięć cnót *Emilji*, Ty tylko jedna pocieszyć nas zdołasz, Ty przyniesiesz ulgę strapieniom naszym, Ty sprawisz, że choć już z nami rozłączona, nigdy w naszych zbolałych sercach żyć nie przestaniesz. *Emiljo!* kiedyś nas opuściła, kiedy Cię Niebo do szczęśliwszego powołało mieszkania, niech przynajmniej duch Twój już odpoczywający na łonie BOGA, czuwa nad nami, i wzniesie za nas modły przed Majestat PRZEDWIECZNEGO.— *P.*

W d. 3 b. m. w domu *Lubelskiego* Towarzystwa Dobroczynności, zakończyła życie Anna z Pawłowskich *Westhauser*, przeżywszy lat **107** i miesięcy 5. Zacna ta staruszka, znana mieszkańcom *Lublina* pod nazwiskiem *Pawłowskiej*, była wdową po Kuchmistrzu Dworu Cesarzowej *Marji Teressy* i *Józefa II* Cesarza. W świetnym niegdyś stanie, (bo znaczny nawet posiadać miała majątek w *Galicji*), skutkiem rozmaitych okoliczności krajowych, przyszła w końcu do takiego upadku, że musiała szukać opieki u ludzi obcych. Od kilkunastu lat Towarzystwo Dobroczyn: zapewniło jej mieszkanie i niewielkie wsparcie pieniężne; kilka zaś domów, znanych z ludzkości, opatrywało ją w inne potrzeby życia. W tak rzadkim wieku, od pół roku dopiero chodzić przestała; do ostatniej przecież chwili, zachowawszy przytomność i pamięć niezwykłą, z największą dokładnością opowiadała zaszłe w kraju, za jej życia wypadki. Oddawna, sprawiwszy sobie ubożuchną trumnę, gotową już była opuścić ten świat znikomy, na którym tyle zmian losu widziała, i sama doświadczyła; w tej też ze czcią należną cnotom i wiekowi w d. 5 b. m. na smętarzu miejscowym złożono jej zwłoki. Za trumną poprzedzoną licznem Duchowieństwem, postępowali Członkowie Tow: Dobr: z szanownym swoim Prezesem na czele, ubodzy i mnóstwo ludu. W dniu zaś 14, Arcy-Bractwo Rożańca Śgo, w którem nieboszczka od r. 1810 zostawała, odprawiło za jej duszę w Kościele XX. *Dominikanów* żałobne Nabożeństwo. Wszystkie te szczegóły, z tem większą skwapliwością podajemy Czytelnikom naszym, iż dziś rzadko się trafia wiek podobny, zwłaszcza przy takiej czerstwości sił i zdrowia. *Westhauserowa* bowiem *pra-prawnuków* swoich przeżyła, została tylko jeszcze po niej przy życiu *wnuka* Tekla *Makowska*, lat przeszło 40 licząca, która już także syna, córkę i wnuczkę pochowała.

Nakładem i drukiem S. *Orgelbranda* Xięgarza i Typografa przy ulicy Miodowej Nro 496, wyszło nowe dziełko dla dzieci pod tytułem: *Jeografja w obrazach i powieściach moralnych*, ozdobiona 8mią rycinami. Aby dać wyobrażenie o użyteczności tego dziełka, dość przytoczyć kilka słów z przedmowy: »Zdaje nam się, iż zasady połączenia przyjemności z pożytkiem dopięliśmy w tej xiążce, którą poświęcamy młodzieży. Zawarte w niej piętnaście powieści, poprzedziliśmy czysto-*jeograficznym* opisem, stosując do każdego powieść wyjętą ze zdarzeń mniej więcej prawdziwych i przyswojoną do zwyczajów krajów i ludów, które przedstawiają; a nadewszystko zajęliśmy się moralnością, która powinna być główną życia ludzkiego nauką, i którą tak łatwo pojmuje serce i rozum młodzieży.” Wydawca nadto nie szczędził wydatków na zrobienie edycji ponętnej dla oka, bo oprócz pięknego druku, dołączył 8 wybornie wykonanych rycin, przedstawiających bardzo zajmujące sceny w xiążce opisane. Cena rsr. 1.

Wkrótce odbędzie się w gmachu Towarzystwa Dobroczynności przy ulicy Krak:-Przedm:, publiczne ciągnienie *loterji fantowej*, z obrazu przez Pannę *Szymanowską* na korzyść sierot ofiarowanego. Biletów do tej loterji dostać jeszcze można w sklepie P. *Konopackiego*, gdzie również widzianym być może pomieniony obraz. O dniu ciągnienia, nieomieszkamy uprzedzić.

Nakładem Składu nót muzycznych Ign: *Klukowskiego*, wydane zostały *Wiktorji* Walce, skomponowane na fortepjan przez Ant: *Kauteckiego*. Cena kop. 45.

(Art. nad.) Nie mogąc dla odległości miejsca i innych jeszcze niektórych okoliczności, osobiście w dniu dzisiejszym złożyć u nóg mojego Najukochańszego Solenizanta, najszczerszych życzeń moich, przesełam Redakcji *Kurjera* rs. 1 k. 75, z prośbą, by takową kwotkę raczyła doręczyć biednemu jakiemu dzisiejszemu imiennikowi, na intencję najdłuższych i najpomyślniejszych lat mojego Dobroczyńcy. Zazdroszczę Wam tylko tej chwili, w której Szanowni Przyjaciele i Koledzy okalać w gronie swojem będziecie tego Nestora, tego Apostoła znanej powszechnie poczciwości, i jeżeli Najszanowniejszy Mężu przejrzeć raczysz pisemko niniejsze, przyjm te kilka słabo, lecz z serca skreślonych wyrazów, jako dowód najprawdziwszego szacunku i przywiązania, z jakiemi na zawsze pozostanie dla Ciebie ten, którego serce Twoje już dawno odgadło. *** (Artykuł ten miał być zamieszczony wczoraj, czyli 17 b. m.; lecz z powodu opóźnienia z nadesłaniem, *Redakcja* dziś dopiero czyniąc zadosyć żądaniu nadsyłającego, uprzedza go zarazem, iż całkowitą tę kwotę, wcieliła do funduszów Warsz: Tow: Dobroczynności, które nieomieszka rozporządzić nią stosownie do przeznaczenia.)

Cukiernicy trapią się bardzo o *lód* na lato przyszłe; dotąd bowiem ani *Wisła*, ani stawy tutejsze, dostarczyć go nie mogły. Tymczasem już w przyszłą Środę przypada dzień Stej Agnieszki, a dawne przysłowie mówi: *Sta Agnieszka; przebije lód pliszka*, to jest, że o tej porze roku *lód* zwykle tak słabieje, że ptaszek drobny jak *pliszka*, z łatwością go przebić może. Przypominamy sobie już podobną zimę, podczas której łowiono aż *lód* drobny siecią; dla tego też skoro jak wczoraj donieśliśmy, lody pod *Zawichostem* ruszyły i płyną, czyby nie można było łowić z nad brzega rzeki lody bosakami i takowe na ląd dobywać. Niejesteśmy w tym względzie praktyczni, podajemy wszakże myśl, którą może kto zechce rozwinąć.

Przed kilku tygodniami, koń mój uległ gwałtownej chorobie, a przyzwany Weterynarz P. *Lewandowski*, Magister Weterynarji, mieszkający przy ulicy Tłomackie pod Nr 739, szczególną swą starannością i trafnem użyciem lekarstw, pomienionego konia w krótkim czasie do zupełnego stanu zdrowia przywrócił. Lubo P. *Lewandowski*, jako doświadczony Weterynarz, tudzież z pism i dzieł swoich w tym przedmiocie zaszczytnie jest znany, to jednak nie przeszkadza, owszem wkłada na mnie obowiązek złożyć temuż Panu *Lewandowskiemu* publiczne moje podziękowanie, za uratowanie mi konia, którego już za straconego uważałem. — *J. Osuszczyński*, O. M. W.

Skład nót muzycznych R. *Friedlein*, przy ulicy Senatorskiej Nr 460, odebrał: *Henselta*, dwa romanse Rossyjskie *Sumarkoffa*, ułożone na fortepjan, dz: 22; Nr 1 i 2, cena każdego kop. 45.

Otóż trzecia *maskarada*, jak to mówią, *za pasem*; to też w każdym sklepie ruch, gwar; ten ogląda stroik na głowę, ów przypatruje się tualecie, i porównywa ubranie, w jakiem lepiej będzie jego żonie, córeczce lub siostrzyczce; wszędzie znać życie, aż miło. Najwięcej jednak zajmują *domina*, które na przeszłej *maskaradzie* podobały się, a między niemi i z magazynu umieszczonego pod teatrem w bramie, wchodząc od ulicy *Nowo-Senatorskiej*. Takież *domina* w bliskości teatru, można znaleźć u P. *Śniechowskiego*, w pysznie urządzonym zakładzie Fryzjerskim, który, między innemi dogodnościami dla Publiczności, i o tem pomyślał.

(Art. nad.) Kilkakrotnie mieliśmy przyjemność słyszeć oryginalne większe i mniejsze utwory P. *Tuszyńskiego* Kapelmistrza, odegrane przezeń na skrzypcach. Przed kilku dniami nawet, orkiestra Teatru *Rozmaitości*, wykonała kompozycje tegoż Kapelmistrza: polkę *Le Carnaval* i mazura *Hulaka*, które z upodobaniem przyjęte zostały. Przyjęcie więc takowe zachęcić powinno Kompozytora, aby jak najrychlej myśli swe między lubownikami muzyki, upowszechnić zechciał. — *J. G.*

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od A. W. kop. sr. 30, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, wzniesioną przed Kościołem XX. *Reformatów*.

Dnia 27 z. m. P. Wincenty *Elwart*, waltornista, dawał w m. *Łodzi* koncert, z którego połowę dochodu przeznaczył na miejscowy szpital. Jeden z obecnych amatorów muzyki, objawiając podziękę P. *Elwart* za przyczynienie się tym sposobem do wsparcia ludzkości, oddaje zarazem wszelką sprawiedliwość temuż artyście, który powtórnem wystąpieniem swojem, nie małąby przyjemność sprawił słuchaczom.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich* płacono: za korzec 4ro-ćwierciowy *żyta* rsr. 3 k. 60½, *pszenicy* rs. 4 k. 79½, *jęczmienia* rs. 3 k. 7½, *owsa* rs. 1 k. 73½, *siana* furę jednokonną od rs. 2 kop. 40 do rs. 3 k. 90, *siana* furę parokonną od rs. 4 k. 35 do rs. 5 k. 70, *słomy* furę zwyczajną od rs. 1 kop. 5 do rs. 2 kop. 10, *kartofli* korzec rs. 1 kop. 72½, *okowity* garniec rs. 1 kop. 30½.

Trudno w jedno aktowej operze, skombinować tyle charakterystycznych i melodyjnych części muzycznych, ile Albert *Grisar*, połączył w swojej operze komicznej p. t. *Dobra noc Panie Pantalon*, a którą wczoraj napełniająca wszystkie miejsca w Teatrze Wielkim Publiczność, z takiem przyjęła zadowoleniem. Serenada przy towarzyszeniu fletu i harfy, śpiewana przez P. *Szczepkowskiego*; Tercet (Pani *Quatrini*, Panny *Fruzińska* i *Szymanowska*); romans (Panna *Szymanowska*); nakoniec kwartet (Pani *Quatrini*, Panny *Fruzińska*, *Szymanowska* i P. *Stolpe*), ogólne zyskały pochwały, i rzęsistemi okryte były oklaskami. Treść tej operki jest bardzo wesołą, dowcipną i urozmaiconą nader komicznemi sytuacjami. Śmiano się też do woli. Gra naszych artystów nic nie zostawia do życzenia. P. *Stolpe* w roli Doktora, był wybornym, zacząwszy od gry jego, aż do zewnętrznej *charakteryzacji*, wszystko odpowiadało typowi, jaki autor nakreślił. Pani *Quatrini*, doskonale przedstawiła zręczną suberetkę; Panna *Fruzińska* odegraniem roli żony, zapewniła nas, że w przyszłości jej talent może korzystnie się rozwinąć; a PP. *Szczepkowski* i *Chęciński*, dokładnie odpowiedzieli ogółowi. Pozostaje nam jeszcze Panna *Szymanowska*, (córka naszego artysty). Młodziutka debiutantka, posiada wszelkie wymagalne sceniczne warunki, organ miły, powierzcho-

wność ujmująca, zrozumienie roli dokładne, a przytem jeszcze, tli się w niej iskra talentu, która przy rozwinięciu się jej młodocianych sił, pięknie zajaśnieć może. Opera ta przyswojoną została naszemu językowi przez P. Leopolda *Matuszyńskiego*, artystę opery Teatru Wielkiego, i przez niego także podłożona pod muzykę; a lubo w dziełach tego rodzaju, zwykliśmy tylko szukać piękności w muzyce, tyle nas jednak uderzyła czystość i prostota języka, że i o tej zasłudze tłumacza, nie możemy przemilczeć. Nieraz już prace artystów i artystek naszych, na tej scenie jaśniały, i nie jedni z nich, pomimo trudów, jakich ten pełen poświęcenia zawód wymaga, obracali jeszcze i chwilę odpoczynku na pracę, dla wzbogacenia jedynie tej sceny, na której niejednokrotnie zbierali oklaski. Piękny to przykład i godzien zawsze naśladowania. Po ukończeniu Opery, dyrygowanej przez Pana *Quatrini*, przywołano Wszystkich po 2-kroć. Po Kom: *Doktor Robin*, Pannę *Moroz* i P. *Komorowskiego* po 2-kroć; po Balecie *Wesele w Ojcowie* Wszystkich, i oddzielnie Panią *Turczynowicz*.

Na wczorajszym pierwszym w tym roku wieczorze w *Resursie Kupieckiej*, zebrane w sali mniejszej grono, bawiło się nader ochoczo. Wszystkie tualety jaśniały świeżością. Zabawa się przeciągnęła do późna, a orkiestra P. *Sturma* dostarczyła niemałą liczbę najnowszych tańców.— Wczoraj także w wielu domach prywatnych mnóstwo było świetnych zabaw.

Znani w *Warszawie* z nadzwyczajnej swej zręczności sztukmistrze *perscy*, dawać będą przedstawienia w *Wiedniu*.

Donieśliśmy w r. z. o wynalezieniu w *Kijowie*, znacznej ilości monet *kufiicznych* (arabskich). Część takowych, sztuk 401, umieszczoną została w *Ermitażu* CESARSKIM. W urnie w której znaleziono owe monety, znaleziono także *bransoletkę złotą* z wieku X, przedmiot jedyny i nie znany dotąd swego rodzaju.

W sprawozdaniu rocznem *Kurjera*, udzieliliśmy wiadomość o liczbie dzieł dramatycznych, przedstawionych w ciągu r. z. na scenie *Warszawskiej*. Dla porównania obrazu tego z obrazem sceny polskiej we *Lwowie*, udzielamy podobną wiadomość o teatrze *Lwowskim*. Repertoar jego w ciągu roku 1851, liczy: trajedji 5, dramatów 54, melodram 11, komedji 77, krotochwil 8, komedjo-oper większych 5, mniejszych 24 i quodlibet 1. (Fundatorem teatru nowego we *Lwowie*, jest ś. p. Stanisław Hrabia *Skarbek*, szczodrobliwy a hojny fundator zakładu *Drohowyżskiego*, do którego i ten teatr należy. Administracją teatru zajmuje się obecnie Komitet z ramienia C. K. Namiestnictwa, a kancelarją jako Kassyer centralny kassy, trudni się P. Józef *Kobyliński*, i P. Teofil *Krynicki* jako Kassyer teatralny. Przewódzcy sceny *polskiej* są: Dyrektor, P. Juljusz *Pfeiffer;* Dramaturg, P. Jan-Nep: *Kamiński;* Reżyser, P. Szczęsny *Starzewski;* Dyrektor muzyki, Józef *Schürer*. Artyści dramatyczni: PP. Max: *Krupicki*, Jan *Köhler*, Adam *Miłaszewski*, Jan-Nep: *Nowakowski*, Jul: *Pfeiffer*, Leon *Rudkiewicz*, Adam *Reimers*, Witalis *Smochowski*, Szczęsny *Starzewski*, Józef *Sturm*, Stan: *Skwarczyński*, Franci:-Xaw: *Urbański*, Jan *Wislocki*. Artystki dramatyczne: Panie: Aniela *Aszperger*, Ewelina *Kasprzycka*, Józefa *Radzińska*, Józefa *Rutkowska*, Konstancja *Sulkowska*, Aniela *Szuszkiewicz*. (Z powyżej wymienionych, kilka osób obojej płci, kształciło się w szkole dramatycznej *Warszawskiej*, i występowało na scenie tutejszej). Orkiestra Teatru *Lwowskiego*, składa się z osób 35. Scenerję utrzymuje Pan Franciszek-Xawery *Urbański;* bibljotekę Pan Jan *Sommer*. Dekoratorem, Malarzem i Maszynistą, jest P. Ludwik *Pohlman;* zawiaduje maszynerją i dekoracjami, P. Aloizy *Göttinger;* maszynistów liczy teatr jedenastu; do inspekcji garderoby i kostiumów, ma P. Florjana *Jerzynę;* przytem krawców sześciu i jednego fryzjera.

ANGLJA. — Dzienniki utrzymują, że gabinet stawi się przed parlamentem bez żadnej zmiany.— Spór pomiędzy fabrykantami a robotnikami, nie został załatwiony. W dniu 10ym b. m., fabrykańci *Londynu* rozpuścili swych robotników; toż samo w tejże dacie miało nastąpić w innych miastach; około 20,000 ludzi zostaje w ten sposób bez zajęcia. Na meetingu ostatnim robotników, stawiono wniosek, by z funduszów ich stowarzyszenia, porobić zakłady, w którychby robotnicy pracę znaleść mogli.— Z spalonego okrętu *Amazone*, uratowano jeszcze 25 osób, (razem ocalało 46); przez 48 godzin tułali się oni bez wody, żywności i okrycia; większa ich część bowiem zerwała się z łóżek nagle, a postęp gwałtowny pożaru ubrać się im nie pozwolił; okręt hollenderski *Gertruida*, spotkał owe dwa czółna niedaleko *Brestu*, i odwiózł nieszczęśliwych do tego portu; pomiędzy niemi znajdowało się 19tu majtków i 6ciu pasażerów, z tych dwie damy i dziecko.

AUSTRJA. *Wiedeń 13go Stycznia.* — Przybył tu Pan *Bertouche*, dyplomata *duński;* ma on na celu załatwienie ostateczne sprawy *duńsko-niemieckiej;* spodziewają się rychłego ustąpienia *Austrjaków* z *Holsztynu;* tylko jedną dywizję zostawią w *Hamburgu* na czas nieograniczony.— Feldzeugm: *v. Welden* upadł bardzo na zdrowiu; przyjaciele mocno się o niego lękają.— Z *Grefenberga* donoszą, że rodzina *Priesnitz* udaje się do *Wiednia*, by prosić samego Cesarza o udzielenie P. *Ujhazy*, zięciowi zmarłego *Priesnitza*, pozwolenia do prowadzenia dalej zakładu *Grefenbergskiego*, i leczenia chorych jego metodą; dotąd władza Panu *Ujhazy* tego pozwolenia podobno odmawia.— Na ostatnim balu u Xięcia *Schwarzenberg*, nie było ani Posła *Tureckiego*, ani Posła *Stanów Zjednoczonych*.— Na kongresie celnym, zająć się mają także kwestją zaprowadzenia jednej stopy monetarnej w *Niemczech* i flottą *niemiecką*. — Rząd kupił w *Stambule* od rządu *tureckiego* trzy parostatki.

FRANCJA. *Paryż 12go Stycznia.* — Do tej pory żadna z osób wygnanych nie dostała rozkazu urzędowego wydalenia się z *Francji;* interesowanych uwiadomiono w ministerjum spraw wew:, że rozkazy te wydane będą, i że obejmować mają instrukcje co do zwłoki, jaką rząd może udzielić skazanym dla załatwienia interesów. —Utworzenie ministerjum policji, wątpliwości nie ulega; uzyska je P. *de Maupas;* P. *Carlier* jest w niełasce.

— Rząd zajmuje się już wyborami, koniecznemi po ogłoszeniu przyszłej konstytucji.— Dekret rozwiązania gwardji narodowej w całym kraju obejmuje 23 artykułów, głównie podających zasady, na których reorganizacja tej gwardji dokonaną być ma.— Dziś b. gwardziści składają broń i lederwerki po merostwach. Jenerał Dywizji *Lewoestine* został mianowany dowódzcą gwardji narodowej w departamencie *Sekwany;* widać z tego, że reorganizacją zaraz się zajmą. Nominacje oficerów bezpośrednio od rządu zależeć będą, a poprzednio wpływa on nawet na nominacje sierżantów i kaprali; system wyborów przy mianowaniu oficerów zupełnie usunięty został. — Dziś nowy transport z 614 więźniów wyprawiono do *Brestu*, zkąd odpłyną do *Guyany*.— Jutro na rozkaz Prezydenta, w Kościele Inwalidów odbędzie się wielkie Nabożeństwo żałobne za duszę Marszałka *Soult*.— W pałacu *St. Cloud*, letniej rezydencji Prezydenta, mają zaprowadzić wiele upiększeń.— Minister spraw wew: rozkazał, by popiersie *Ludwika Napoleona*, roboty Pani *Lefebvre-Deumier*, zostało umieszczone w salach merostw.—Dziś rano wojska linjowe zajęły wszystkie posterunki zajmowane dotąd przez gwardję narodową.— Codzień u drzwi merostw przylepiają numera *Monitora*, by je wszyscy czytać mogli.— Od tygodnia wielkie burze panują na kanale *La Manche* i na morzu *Północnem*. — W d. 4 b. m. umarła w *Batignoles* (jedno z przedmieść *Paryża*), matka P. *Thiers*.

Hiszpanja.— Prezes Rady Ministrów na konferencji z kilku deputowanemi oświadczył, że kortezy tak rychło zwołanemi nie będą, i że pewne zmiany w systemacie dziś rządzącym *Hiszpanją*, mogą się stać koniecznemi. — Królowa przy pierwszem wyjściu z zamku do Kościoła *Atocha*, mieć będzie na głowie wspaniałą koronę, wartującą 1 miljon realów, wykonaną niedawno przez jubilera *Novarre*.

Niemcy.— W *Wirtembergu* także wystąpią przeciw rozmaitym stowarzyszeniom; zaciągnięto tam już część nowej pożyczki, na koleje żelazne (2 miljony złr:, z 7 milionów zatwierdzonych).— Uregulowaniem następstwa tronu w elektorstwie *Heskiem*, zajmuje się *bundestag*.— *Bundestag* myśli o zmianie sądów przysięgłych w *Niemczech*.— Nowa pożyczka *bawarska* na koleje żelazne, dobrze idzie.— Z *Kiel* donoszą, że rząd *Duński* gotów jest przystać na projekta *Austrji* i *Prus*, dotyczące xięztw *Holsztynu* i *Szleswigu*.

Prusy.— Dekretem Królewskim z 12 b. m. przywrócono zniesioną w 1848 Radę stanu. — Jenerał *Bonin* otrzymał już nominację na Ministra wojny, ale ta jeszcze nie jest ogłoszoną. — Z wielu stron kraju podają petycje o przejrzenie ustawy. — Jenerał *Lamoricière* przybył do *Kolonji*, i w liście hotelowej jako swój tytuł napisał »wygnaniec.” — W Izbie drugiej zajmują się teraz wnioskami o prawie prassy.

Szwecja. — Hra: *Silfverstolpe*, dawny dyplomata, przez lat 20 Dyrektor teatru Królewskiego w *Sztokholmie*, umarł w wieku lat 82. Był to wielki amator muzyki, zostawia kosztowną bibljotekę, a w niej znaczną ilość manuskryptów Józefa *Haydna*, z którym go łączyły stosunki ścisłej zażyłości. (Kompozycje *Haydna*, szczególniej religijne, wielokrotnie wykonywane były w *Warszawie*).

Włochy. — W *Turynie* rozprawy w Izbie nad traktatem z *Austrją*, ciągle prowadzą; P. *Depretis* silnie nań powstawał; Minister zaś handlu bronił go, jako najkorzystniejszego ze wszystkich traktatów handlowych. — W *Rzymie* policja ciągle jest czynną i niezaniedbuje częstych rewizji po domach osób podejrzanych.

Rozmaitości. — Niedawno popełniono w *Dreznie* oszustwo nowego rodzaju. Osoba strojnie ubrana, weszła do sklepu bławatnego, i wybrawszy za kilkaset talarów towaru, kazała za sobą zanieść do mieszkania znanego w mieście lekarza, którego mieniła się być siostrą. Żądaniu jej stało się zadość, i posłano za nią z towarem pomocnika handlowego. Oboje udali się do domu lekarza. Siostra lekarza kazała kupczykowi zatrzymać się, i weszła do pokoju brata, a wyszedłszy po chwili, wpuściła przed sobą kupczyka, mówiąc, iż lekarz czeka z pieniędzmi. Zaledwie kupczyk ukazał się we drzwiach, zawołał lekarz: »Wiem, mój przyjacielu, przychodzisz po te kilkaset talarów, które ci się należą.” »Tak jest”, odpowiedział kupczyk. »Siadajże więc, pomówimy nieco ze sobą.” Kupczyk siada, nie przewidując jaki tok weźmie rozmowa. Lekarz z powagą zbliża się do niego, patrzy mu naprzód bystro w oczy, bierze potem za puls i mruczy: »Dziwna rzecz, puls dość spokojny.” »Ale bo też ja zdrów jestem”, odpowiedział kupczyk, »przychodzę tylko po pieniądze.” »Wiem o tem”, odzywa się lekarz przerywając, i prowadzi dalej swoje obserwacje. Kilka chwil tak minęło, kupczyk niecierpliwi się, zaczyna się rzucać, lekarz mu chce wybić z głowy ową ideę o kilkuset talarach, i długiego trzeba było czasu, nim się lekarz i kupczyk przekonali, że byli oszukani. Tego samego dnia, odwiedziła lekarza jakaś dama, prosząc go o pomoc lekarską dla obłąkanego swojego brata, którego przyprowadzi, i opowiadając, że on nieustanne prawi o materjach jedwabnych i kilkuset talarach. Ale porozumienie się mniemanego pacjenta i zwiedzonego lekarza, było za późne; miemana siostra i niezapłacony towar, znikły niepowrotnie. — Wspominaliśmy już dawniej o zastosowaniu gazu wodorodno-węglistego do ogrzewania mieszkań i gotowania jadła. Dyrektor zakładu gazowego w *Southampton*, zbudował podobnego rodzaju piec, który był na wystawie *Londyńskiej*. Opisywać go tu nie będziem, zrozumienie bowiem byłoby dla niefachowych czytelników przytrudne; zdaje nam się wszakże, iż niezadługo użycie takich pieców rozpowszechni się, przemawia bowiem za niemi tanność ogrzewania, szybkość działania, łatwe ich użycie w każdem miejscu i nawet bezpieczeństwo większe; do tego obejdzie się bez kominów, swędu węglanego i kurzu z popiołu, coby już samo dużo za ich korzyścią przemawiało. Inżenier zakładu oświetlenia gazem w *Berlinie*, P. *Elsner*, otrzymał patent od rządów: *austrjackiego* i *pruskiego* na przenośne gazowe piece, piekarnie, kuchnie i t. d. Adres jego: *Berlin Zimmerstrasse Nr 79.*

Piec na wystawie *Londyńskiej* będący, zajmował 5 stóp kubicz: przestrzeni, i wystarczył na ugotowanie obiadu dla stu osób na raz. Kuchnia gazowa w bufecie *pałacu kryształowego*, zwracała również uwagę wszystkich. Za pośrednictwem rury *kauczukowej*, można gaz taki wprowadzić w każde miejsce, i nawet na stół, gdzie kawę gotować można na maszynie. Obliczono, że kawa na 6 do 8 osób, potrzebuje 3 do 4 minut czasu do ugotowania, i 2 stóp sześciennych gazu. Pieczeń cielęca 20to-funtowa, upiecze się w 20 do 25 minutach 12 stopami gazu. 100 stóp kubicznych gazu, kosztuje w *Berlinie* 11 sgr. — Nazwisko sygar *regalia*, nie pochodzi ani od *Rey* (Król), ani od *regal* (monopol rządowy), ale od *regalar* (darować, częstować), i znaczy coś, co można dać w podarunku. W temże znaczeniu i na konfiturach *Hawańskich* bywa napis: *regalia*. — Jeden z Merów we *Francji*, zbudzony w czasie pożaru, zawołał: »Dla czego mnie tak późno budzicie?" »Kiedy dopiero wszczął się pożar", odpowiedziano. »A ja wam rozkazuję raz na zawsze, ażebyście mnie uprzedzali, zanim się pożar pojawi!..."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bardziński Jan Nepom: Oby: z Sokołowa nr 570; Bentkowski Jan Oby: z Koła nr 500; Bieńkowski Stan: Oby: z Szczorbakowa nr 634; Cieszkowski Alex: Oby: z Kłodawy nr 634; Gadomski Mich: Doktór z Kościejowa nr 626; Lelewel Prot Oby: z Woli Cygowskiej nr 556; Mniewski Fel: Oby: z Kutna nr 570; Pieńkowski Konst: Ob: z Błedakowa nr 584; Rauch Adolf Radca Hono: z Berlina nr 625; Soldenhof Alex: Ob: z Przedborza nr 601: Wyżycki Kar: Dyr: Gimnaz: z Radomia nr 601; Zachert Wilh: Oby: z Supraśla nr 570.

Wyjechali: Biernacki Kar: Kup: do Kijowa; Drzewiecki Eust: Oby: do Kutna; Golicyn Marja Xżna do Włoch; Magnus Kar: Bankier do Petersburga; Rostworowski Joachim Oby: do Pruszyna; Rospopow Pułko: p. o. Naczel: Wojen: Gub: Radomskiej, do Radomia.

DONIESIENIA.

Ohma, za Wolskiemi rogatkami. — Tamże powziąść można wiadomość o 2ch OGRODACH do sprzedania lub wydzierżawienia. — Tamże również potrzebny jest OGRODNIK, zdatny do założenia Ogrodów.

Zostając w zaufaniu gospodarczym przeszło lat 20, obeznany jako Rządca w gospodarstwie Rolnym, prawie i Administracji, życzy sobie przyjąć obowiązek RZĄDCY w kraju lub Cesarstwie Rossyjskiem. Wiadomość w hotelu Saskim Nr 10.

DOMINA i KOSTIUMY, zalecające się doborem materjału i świeżością wykończenia, są do wynajęcia na czas Maskarad, w Magazynie Strojów Damskich, ulica Freta Nro 257, naprzeciw ulicy Sto-Jerskiej.



PANTALJON mahoniowy, w dobrym stanie, wartości zł: około 400, jest do sprzedania pod Nr 17, przy ulicy Sto-Jańskiej, na przeciw XX. Pijarów, na 2m piętrze. Można się także ułożyć o cenę ostatecznie, u właścicielki przy ulicy Daniłowiczowskiej, w oficynie domu Grabowskich, nad sklepem Złotnika Nast, na 2m piętrze, gdzie jest także SZAL do nabycia za mierną cenę, i inne rzeczy.

Ktoby miał do wydzierżawienia **FOLWARK** lub KOLONJĘ, w odległości niedalej 2 mil od Warszawy, raczy zostawić adres w Składzie Herbaty G. Tyszyńskiego na Krakow:-Przedm: Nro 450, z krótką wiadomością o położeniu, budowlach, ilości ziemi i cenie dzierżawnej, oraz naznaczeniem czasu do umowy osobistej, bez pośrednictwa faktorów.

NOTARJUSZ PUBLICZNY WIELKIEGO XIĘZTWA KRAKOWSKIEGO. — Zawiadamia wszystkich, iż na żądanie Handlu pod firmą: „KLUG i KELLER," od dnia 26 Stycznia w godzinach od 9tej do 12tej z rana, i od 3ciej do 6tej z południa, w kamienicy pod liczbą 46 przy ulicy Stolarskiej, Gminie Iszej miasta Krakowa, sprzedanemi będą przez publiczną licytację **WINA WĘGIERSKIE**, z roku 1845, 1846 i 1848, na lagrze i bez lagru, 86 beczek, samorodne, jednoputowe, dwu-putowe, trzyputowe, cztero-putowe i sześcio-putowe, za gotową srebrną monetę. — Kraków d. 3 Stycznia 1852 r. — Dr Marcin *Strzelbicki.*

DONIESIENIE LOTERYJNE

Z KANTORU J. DAWIDSOHNA,

przy ulicy Senatorskiej, obok Handlu Wgo Dobrycza.

Po ukończeniu 78ej Loterji, wygrane zostało w ogóle w moim Kantorze Rsr. **16,829** czyli Złp. **112,194**. — **LOSÓW** nowych do 1szej klassy 79tej Loterji, całych i częściowych, w moim Kantorze w każdym czasie nabyć można. Osoby na prowincji zamieszkałe, życzące sobie w moim Kantorze szczęścia probować, zgłosić się raczą do mnie franko, a ja ze swej strony korrespondencję jak najakuratniej zapewniam. — J. *Dawidsohn.*



Z powodu wyjazdu, są: dwie KAMIENICE w środkowym punkcie miasta do sprzedania, lub wydzierżawienia, bez pomocy 3ch osób. — Tamże są do zbycia: **LUSTRA**, LANSZAFTY, PORCELANA, **LAMPA** stołowa, **KINKIETY**, **MUZYKI** grające, **TEATR** dla zabawy dzieci z FIGURAMI i t. p. Wiadomość pod Nrem 297, wprost Zamku, u Gospodarza domu, w godz: od 11 do 12, i od 4 do 5 z południa, wyjąwszy dnie świąteczne.

Dnia 7 b. m. wieczorem, między godziną 9 a 10, w przejeździe traktem Petersburgskim, od Rogatek Petersburgskich, a Karczmą Żerańską, zgubiono PUDEŁKO, w którym znajdował się Instrument niwelacyjny. Uprasza się łaskawego Znalazcy rzeczonego Pudełka, iżby raczył jak najspiesznicj oddać takowe, albo do Białego-Stoku do Inżyniera, przy uprojektowaniu Drogi żelaznej Petersburgsko-Warszawskiej; albo do Biura Zarządu XIII Okręgu Kommunikacji, za stosownem wynagrodzeniem jakiego żądać będzie; w przeciwnym razie, zastrzega się, iż żadnego z takowego użytku mieć nie będzie, albowiem wszyscy Mechanicy i Osoby, których to dotyczeć może, stosowne śledzenie tegoż Instrumentu, poruczone sobie mają. Instrument rzeczony znajdował się w pudełku olszowem politurowanem, opatrzonem zamkiem i 2ma haczykami mosiężnemi, $^3/_4$ łokcia długiem, a szerokiem i wysokiem około 8 cali; na wieku pudełka wewnątrz wypalone są litery D. Z. W. W. Instrument ten pochodzi z fabryki Kraffta, którego nazwisko wyrznięte jest na osadzie lunetowej; opatrzony był lunetą ruchomą o 5u soczewkach, oraz kołem poziomem podziałowem, z noniuszem do brania kontów.

Dziś rano ciepła stopni 1. Wczoraj w południe ciepła 5.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 5 cali 4.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Honor Ojca. Lokaj za Pana.*

Podpisane Nauczycielki Tańców, przybywszy do Warszawy, mają zaszczyt zawiadomić Sz: Publiczność, że otworzyły Salon przy uli: Freta i Sto-Jerskiej pod Nr 274, na 2m piętrze; gdzie udzielają lekcje tańców Salonowych i Solowych. — Józefa i Emilja *Petineti.*



Nauczyciel TAŃCÓW, podaje do publicznej wiadomości że w czasie teraźniejszego Karnawału, wyucza 5ciu tańców najpotrzebniejszych w 20tu kilku Lekcjach, osoby nawet wcale nie tańczujące; przytem udziela lekcje tak w swojem mieszkaniu, jak też po domach prywatnych i pensjach. Mieszka przy ulicy Sto-Jańskiej pod Nr 17, na 1m piętrze od frontu. Zastać go można od godziny 9 rano do 7 wieczór. — P. *Śliżyński.*

Przy bieżącym karnawale obowiązuję się GRYWAĆ na wszystkich Zabawach; niemniej dostawiać w większym i mniejszym komplecie Orkiestry; oraz z fortepjanem i skrzypcami. — J. *Kubełko*, Artysta Muzyczny. — Ulica Sto-Jerska i Freta, Nr 274, naprzeciw Fabryki Ewansa.

!!! **NOWE KARNAWAŁOWE CIASTA** !!!

Mam zaszczyt Sz: Publiczności donieść, iż oprócz wiadomych w zeszłym roku Ciast Karnawałowych pod nazwiskami, jako to: INDYJSKIE OCZY, ANANASOWE GÓRY, SZYLDKRETOWE KRAPFY, JELENIE OZORKI, i t. p.; w tymże roku znowu zupełnie nowe, w części z własnej kompozycji, w części z zagranicy zapisanych recept, i w wyrabianiu różnego kształtu onych, przyrządziłem następujące artykuły, z któremi polecam się, a mianowicie pod nazwą, jako to:

1) ARLEKIŃSKIEMI KRAPFEN, po . . . . kop. 3;
2) LONDYŃSKIEMI INDUSTRIE KAPELUSZAMI, po k. 3;
3) BISQUITEM â la ASTURIE, po . . . . . kop. 5;
4) ACH! JAK TO SMAKUJE WYBORNIE, po . kop. 5;
5) PONCZOWYM SMOCZKIEM, po . . . . kop. 5;
6) OBWARZANKAMI REDUTOWEMI, po . . kop. 2.

Powyższe artykuły są *nowe*, i będą Szanownej Publiczności nietylko gustowne, ale dowcipne i na karnawał przyjemne.

Obstalunki na **TORTY**, a osobliwie na tacach, które wyż wzmiankowanemi nowemi ciastami ubrane, i z największą akuratnością uskutecznione będą.

PĄCZKI, po $1^1/_2$, $2^1/_2$ i 5 kop. z wybornemi konfiturami, są każdego czasu gotowe i gorące.

Uprasza o łaskawą pamięć Sz: Publiczności, Lud: *Rudolph*, Cukiernik przy ulicy Długiej Nro 592, w domu po-Paulińskim.

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż mój Zakład od dawna znany pod Nr 92 przy ulicy Piwnej, wprost Kościoła XX. Augustjanów, w którym to dostać można Gospodarski OBJAD z pięciu potraw za złoty jeden, a miesięcznie złp. 27; porcją pieczeni zjarzyną, wołowej, wieprzowej, cielęcej, lub zrazów, po gr. 15; Kotlety, Befsztyk, po gr. 20; Flaki i Kołduny w Niedzielę, Poniedziałek i Czwartek, porcja po gr. 10; a Kołduny po gr. 15.
A. *Opolski.*

ŚNIADANIA i KOLACJE kompletne, za zł. 1, w Bawarji przy rynku Starego-Miasta Nr 42; porcja jedzenia gorącego podług wyboru, kufel piwa bawars: wódki i sygaro, za kop: sr: 15, od dnia dzisiejszego dawane będą żądającym, z wszelką akuratnością: za dobroć i świeżość podawanych objektów, Administrator rzeczonego Zakładu, ręczy. — F. J.

W Drukarni Kurjera Warsz:. — Wolno drukować. Warszawa d. 6 (18) Stycznia 1852 r. — Starszy Cenzor L.T. *Tripplin.*